

Dariusz A. Rymar

"W służbie oświaty : sylwetki nauczycieli - pionierów", A. Kantecki, Gorzów Wielkopolski 2002 : [recenzja]

Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny nr 9, 331-334

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

NADWARCIAŃSKI ROCZNIK
HISTORYCZNO-ARCHIWALNY
NR 9/2002

A. Kantecki, *W służbie oświaty. Sylwetki nauczycieli – pionierów*, Gorzów Wielkopolski: Związek Nauczycielstwa Polskiego Zarząd Oddziału w Gorzowie Wlkp.: 2002, ss. 111.

Antoni Kantecki (ur. 1922 r.) jest związany z gorzowską oświatą od 1947, kiedy podjął pracę jako nauczyciel w gorzowskich szkołach. Pracował na różnych stanowiskach do roku 1982, kiedy przeszedł na emeryturę. Od tej chwili swój czas wolny poświęcił badaniom nad przeszłością gorzowskich szkół i kadry nauczycielskiej. Rezultaty swoich dociekań publikował także w poprzednich numerach „Nadwarciańskiego Rocznika Historyczno-Archiwalnego”.

Jednym z głównych kierunków zainteresowań Autora są sylwetki nauczycieli – pionierów, do których zresztą sam się zalicza. Już w roku 1992 ukazał się pierwszy zeszyt pt. „W służbie oświaty”, prezentujący sylwetki wybranych przedstawicieli gorzowskiej oświaty. Wydana w roku 2002 książka pod tym samym tytułem jest zatem drugim jej wydaniem – rozszerzonym i uzupełnionym o nowe biogramy. Książka zawiera 55 not biograficznych o nauczycielach gorzowskich szkół z lat 1945-1950. Nie są to wszyscy nauczyciele, jacy przewinęli się przez gorzowskie szkoły w tym okresie. Dlatego na końcu książki dołożono prawie kompletne wykazy nauczycieli, aby choć tą drogą ich upamiętnić. W sumie znalazło się tu 210 nazwisk. W książce zaprezentowano zatem biogramy ok. 1/4 całego środowiska.

Brak biogramów pozostałych nauczycieli zapewne nie jest przypadkiem. Jak można się domyślać (bo Autor nie opisał kryteriów selekcji) spowodowane to było dwoma czynnikami. Po pierwsze część nauczycieli zaistniała w gorzowskich szkołach tylko na bardzo krótko i nie zdołała się zapisać niczym szczególnym. Po drugie, brak biogramów niektórych przynajmniej osób musi być spowodowany lukami w dokumentacji. Tylko takimi powodami można bowiem uzasadnić brak biogramu jednego z ważniejszych nauczycieli – Tadeusza Głogowskiego – organizatora i pierwszego dyrektora Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego im. T. Kościuszki. Ciekawą postacią była też niewątpliwie Maria Letki – wymieniona przez A. Kanteckiego jako nauczycielka Gimnazjum Handlowego. Była ona doktorem filologii polskiej, co stawia ją chyba na pierwszym miejscu wśród gorzowskich nauczycieli gdy idzie o kwalifikacje zawodo-

we. Jej mężem był Józef Letki – pracownik naukowy Państwowego Instytutu Weterynaryjnego (późniejszy „Biowet”). W roku 1949 oboje przenieśli się do Łodzi, gdzie podjęli pracę na Uniwersytecie¹.

Kuratorium Szkolnego Zachodnio - Pomorskiego	Koszalin, dnia 30 czerwca 1945 r.
L.dz. 11-515/45 Nominacja.	Do Obywatela Tadeusza Głogowskiego w Pocz. 1110
Mniejzym powołuję Obywatela do pełnienia tymczasowo obowiązków dyrektora Państwowego Gimnazjum i Liceum w Gorzowie pod dyspozycją Obwodowego Reżysiera Rządu.	
Za Delegata Min. Oświaty /M. Praczek/ Nacz. Wydziału.	
----- Inspektorowi Szkolnemu Obwodowemu w Gorzowie -----	
do wiadomości z prośbą o współpracę.	
11/12 11/12 (168)	Za Del. Min. Oświaty /M. Praczek/ Nacz. Wydziału

*Nominacja Tadeusza Głogowskiego (Archiwum Państwowe w Szczecinie
Oddział w Gorzowie, Inspektorat Szkolny w Gorzowie, sygn. 33)*

Należy podkreślić z uznaniem, iż praca Antoniego Kanteckiego ma charakter źródłowy. Zdecydowana większość biogramów oparta jest o materiały zgromadzone w archiwach Urzędu Miejskiego w Gorzowie (akta osobowe) oraz Archiwum państwowym w Szczecinie Oddział w Gorzowie (gdzie skorzystano z akt Inspektoratu Szkolnego). Na podstawie tych materiałów Autor nakładem dużego wysiłku zrekonstruował zawodowe życiorysy nauczycieli. Szkoda jednak, iż Autor nie odnotowuje przy każdym biogramie, skąd w danym przypadku czerpał swoją wiedzę.

Książka jest niezwykle ciekawym zbiorem życiorysów niektórych z pierwszych gorzowian. Życiorysy te łączą nie tylko miejsca pracy, lecz także losy wojenne, cechujące się najczęściej tułaczką będącą efektem wypędzeń. Ten mini słownik nie oddaje jednak (bo i nie miał takich

¹ Życiorys J. Letkiego – kopia w zbiorach autora.

ambicji) całości problematyki. Problem kształtowania się gorzowskiego środowiska nauczycielskiego, jego postaw i motywacji wymaga dalszych badań, dla których książka Antoniego Kanteckiego ma niezwykle cenne znaczenie, gdyż porządkuje wiedzę o przedmiocie. A że jest co badać przekonałem się pracując nad rozprawą doktorską.

W trakcie kwerendy źródłowej natknąłem się na interesujące materiały dotyczące sytuacji w gorzowskiej oświacie w jej najgorszych chwilach, tj. na początku lat 50., w czasach stalinizmu. Wynika z nich, iż część młodzieży i nauczycieli była nastawiona opozycyjnie i niechętna totalitaryzmowi. I działo się to w czasie działalności urzędów bezpieczeństwa wyłapujących wszystkich, którzy nie akceptowali systemu. Wprawdzie w szkołach działał Związek Młodzieży Polskiej (ZMP), jednak nie opanował on całej zbiorowości uczniowskiej. Poza ZMP działały różne grupy i środowiska nastawione negatywnie do polityki stalinowskiego aparatu władzy. W marcu 1950 r. sytuacja ta do tego stopnia zaniepokoiła gorzowskie władze partyjne, że postanowiono zorganizować specjalne posiedzenie egzekutywy Komitetu Miejskiego PZPR w celu omówienia sytuacji w szkołach. W trakcie narady stwierdzono, iż w szkołach średnich poza ZMP działały środowiska niezorganizowane, które powodowały wrogie wystąpienia pod adresem ZMP. Zastrzeżenia egzekutywy wzbudzali także niektórzy nauczyciele. Za inspiratorów „wrogiej roboty” władze KM PZPR uważały np. ks. Andrzeja Pestkę (z Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego) profesorów Czesława Konarkowskiego i Antoniego Budzianowskiego (z Gimnazjum Handlowego) oraz profesorów Lucynę Rutkowską i Tadeusza Grzebycza (z Gimnazjum Krawieckiego). Za przejaw wrogiej postawy prof. A. Budzianowskiego uznano taką sytuację: W czasie lekcji jeden z uczniów stwierdził, iż język rosyjski jest trudny do nauki. Wówczas prof. Budzianowski odparł zupełnie otwarcie, że *trzeba się uczyć języka swoich wrogów, by ich później łatwiej pokonać*². Ksiądz Andrzej Pestka natomiast wypowiadał się ironicznie o ludziach nie wierzących w Boga. Uważano, iż w szkole, w której miał zajęcia ks. A. Pestka, jest największą młodzieżą wrogo ustosunkowanej do panującego systemu. Pojawiały się tu np. rysunki przedstawiające szabrownika z podpisem „Mołotow”. Za trudne dla władz uważano także Gimnazjum Krawieckie, gdzie był element wybitnie klerykalny. Dyrektor szkoły – Lucyna Rutkowska oraz jej wykładowca – prof. Tadeusz Grzebycz byli działaczami Sodalitacji Mariańskiej, z czym się zresztą nie kryli, gdyż obydwójce nosili znaczki tej organizacji w klapach. Kiedy zwrócono im uwagę na niestosowność tego,

² Archiwum Państwowe w Zielonej Górze Oddział w Wilkowie, Komitet Miejski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Gorzowie, sygn. 40/IV/2, s. 54, *Sytuacja polityczna na terenie szkół miasta Gorzowa Wlkp., 23 III 1950 r.*

dyrektor L. Rutkowska odparła zarzuty stwierdzeniem, iż *ZMP nie uznaje tolerancyjności religijnej*³. Wrogie nastroje panowały także w Gimnazjum Energetycznym. Jego dyrektor nie zezwalał na urządzenie obchodów świąt państwowych, bo kolidowało to z tokiem nauczania. Wspierała go w tym tamtejsza polonistka⁴.

Dariusz A. Rymar

³ Tamże.

⁴ Tamże.